



Z HISTORII RÓŻAŃCA

Papież Leon XIII w kolejnej encyklice, zatytułowanej „Laetitia sanctae” (ogłoszonej 8.09.1893 r.) ponownie wzywa do gorliwego odmawiania różańca, a w rozważaniu tajemnic zbawienia ukazuje lekarstwo na główne choroby duchowe, jakie trapią człowieka. To przesłanie jest ciągle aktualne.

Głos Królowej niebios

„Zdaje nam się, jakobyśmy słyszeli sam głos Królowej niebios, czy to zdwigającej nas łaskawie w najprzykrzejszych dla Kościoła okolicznościach, czy też wspomagającej hojnie radą przy powzięciu postanowień [...] I teraz, znowu jakoby słysząc ten sam przynaglający nas głos najtroskliwszej Matki: „*Wołaj i nie ustawaj*”, chętnie przemawiamy do was, czcigodni bracia, o Różańcu Maryjnym [...]. Jesteśmy bowiem silnie przekonani, że nabożeństwo Różańca św. zrodzi największe pożytki nie tylko dla poszczególnych osób, lecz także dla całego chrześcijaństwa, jeżeli będzie tak święcie odprawiane, że objawi całą tkwiącą w sobie siłę.

W stosunkach społecznych, jakie się dziś wytworzyły, jest zaiste bardzo wiele rzeczy, rozluźniających węzły porządku publicznego i odwodzących ludy z drogi uczciwości i dobrych obyczajów. Trzy z nich wydają nam się szczególnie szpetne i zgubne dla dobra ogólnego, to jest niechęć do życia skromnego i pracowitego, trwoga wobec cierpienia, i zapomnienie o dobrach, których się spodziewamy w życiu przyszłym.

Niechęć do skromnego życia a radosne tajemnice różańca

Spółczeństwo ludzkie cierpi na ranę i to głęboką z tego powodu, że zaniedbuje się cnoty, które są ozdobą zwyczajnego i pospolitego trybu życia [...]. Przeciw tym zboczeniom należy szukać lekarstwa w Różańcu Maryjnym, który składa się zarazem z modlitw, powtarzanych w pewnej oznaczonej kolei i z rozważania tajemnic Zbawiciela naszego, Chrystusa i Matki Jego.

Niechże więc tajemnice radosne będą opowiadane ludowi w sposób łatwy do zrozumienia i stawiane przed oczy ludzkie, jakby obrazy i wzory

cnoty, a każdy ujrzy, jak obfite i łatwe do wyzyskania znajduje się w nich bogactwo wywodów, dziwnie swym słodkim powabem zachęcających do uczciwych i dobrych obyczajów [...]. Otóż te wielkie przykłady skromności i pokory, cierpliwości wśród pracy i życzliwości względem drugich, doskonałego wypełniania drobnych obowiązków życia codziennego i wszelkich cnót wnikają, gdy się je rozważa, głęboko w duszę i sprawiają w niej głęboką przemianę w sposobie myślenia i w obyczajach. Wówczas obowiązki każdego przestaną mu ciążyć i przejmować go wstrętem, a staną mu się raczej miłe i przyjemne; w wypełnianiu ich znajdzie radość, która będzie mu nowym bodźcem w dobrem wykonywaniu zawodu [...].

Wstręt do cierpienia a tajemnice bolesne

Wskutek upartego i niepomamowanego pragnienia rozkoszy dusze się brudzą i choćby nie pogrążyły się całkowicie, jednak tracą sprężystość tak, że gdy spadają na nie nieszczęścia nieuchronne w życiu, wtedy uginają się i nędznie się łamią.



I w tej również przykrej sprawie wolno oczekiwać od Różańca Maryjnego bardzo wiele pomocy ku wzmocnieniu dusz (wielka bowiem jest potęga przykładu); jeżeli chrześcijanie przyzwyczają się od wczesnych lat dzieciństwa i później stale w milczącym i skupionym wpatrywaniu się, rozpamiętywać tajemnice zwane bolesnymi [...]. Widzimy ubiczowanego, ukoronowanego cierniem i przybitego do krzyża; widzimy, że uznano Go niegodnym dłuższego życia, a zasługującym na to, by rzesza z krzykiem żądała Jego śmierci. Przy tym wszystkim rozważamy też wewnętrzną mękę Najświętszej Bogurodzicy, której „*duszę miecz boleści*” nie tylko dotknął, lecz na wskroś „*przeniknął*” tak, że nazwana jest i rzeczywiście stała się Matką Bolesną. Kto tak wielkie przykłady męstwa i cnoty nie tylko powierzchownie ogląda, lecz wpatruje się w nie częstym rozmyśleniem, w tym zaiste rozgrzeje się duch pragnieniem naśladowania! [...].

Zapomnienie o wieczności a tajemnice chwalebne

Trzecie główne zło, na które szukać trzeba lekarstwa, objawia się najwyraźniej u ludzi naszych czasów. Ludzie bowiem wieków dawniejszych, chociaż także nieraz namiętnie rozmiłowywali się w dobrach ziemskich, przecież jednak nie tak bezwzględnie gardzili niebiańskimi [...]. Teraźniejsi zaś ludzie pomimo wychowania w nauce chrześcijańskiej w wielkiej części tak

gonią za przemijającymi dobrami tego świata, że nie tylko zapominają o lepszej ojczyźnie w szczęśliwej wieczności, lecz skutek największego lekceważenia, chcieliby ją całkiem usunąć i wygładzić ze swej pamięci, nie zważając na upomnienie św. Pawła: „*Nie mamy tutaj trwałego miasta, lecz dążymy do przyszedłego*” [...]. Tego niebezpieczeństwa na pewno jednak uniknie ten, kto pobożnie odmawiając Różaniec, często i uważnie rozpamiętywa przedłożone nam w nim tajemnice chwalebne. Z tych bowiem tajemnic tryska najjaśniejsze światło, skłaniające umysły chrześcijańskie do uznania dóbr, o których – mimo że zakryte są przed naszymi cielesnymi oczyma – zapewnia nas wiara, iż Bóg przygotował je miłującym Go”.

MIESIĘCZNIK „RÓŻANIEC”

Mój Kościół, moja parafia – to temat lutowego numeru miesięcznika „Różaniec”. Ks. Wojciech Przybylski zachęca abyśmy popatrzyli na parafię jak drużynę Jezusa, w której razem gramy wspólnie z innymi wierzącymi. Mamy grać razem, zaangażować się. Parafia to dla wiary **dom**, w którym wzrastamy przez sakramenty. Parafię należy współtworzyć, a nie traktować jako firmy usługowej. Również o dr. Andrzej Bielat OP zwraca uwagę na to, że w Rzymie w pierwszych wiekach chrześcijaństwa to właśnie w prywatnych **domach** bogatych chrześcijan gromadzili się wierni, tworząc parafie. Wiele dzisiejszych bazylik stoi na fundamentach siedzib rzymskich rodzin np. papież Kalikst (+222) posiadał 2 domy, na miejscu których dziś wznoszą się bazylika Mariacka na Zatybrzu oraz kościół poświęcony jemu samemu. Natomiast ks. dr Maciej Będziński w swoim artykule podkreśla, że parafia to podstawowa komórka większego organizmu – Kościoła, który miał swoje początki w **domach** modlitwy, gdzie wszyscy się znali. Dlatego dzisiaj tak ważne jest formowanie wspólnot parafialnych. A taką wspólnotą, obecną niemal w każdej parafii, jest Żywy Różaniec (ŻR), z którego może wyjść iskra misyjnej odnowy naszej parafii.

Papieska intencja na marzec: „Za ofiary nadużyć”

Módlmy się za tych, którzy cierpią z powodu zła zadanego przez członków wspólnot kościelnych, aby w tym samym Kościele znaleźli konkretną odpowiedź na swój ból i cierpienie.

W artykule z cyklu Historia Stowarzyszenia ŻR, ks. Szymon Mucha przypomina, że jego prekursorami byli bł. O. Honorat Koźmiński i bł. ks.

Ignacy Kłopotowski, a wznowienie, przez siostry loretańki w 1995 r., czasopisma „Różaniec” stało się impulsem do spotkania kapłanów i dyskusji nad sytuacją ŻR w poszczególnych diecezjach. To właśnie wtedy dostrzeżono potrzebę utworzenia ogólnopolskiego „centrum różańcowego”, aby koordynować różnego rodzaju działania ŻR w diecezjach i parafiach oraz dostarczać brakujących do tej pory materiałów formacyjnych.

Anna Włodarczyk

WIERZĘ W KOŚCIÓŁ CHRYSZTUSOWY

„Aby zgłębić tajemnicę Kościoła, trzeba rozważyć przede wszystkim jego początek w zamyśle Trójcy Świętej oraz jego stopniową realizację w historii”. Taką drogę rozważań wskazuje Katechizm Kościoła Katolickiego (por. nry 758-769).

„Odwieczny Ojciec, najzupełniej wolnym i tajemniczym zamysłem swej mądrości i dobroci, stworzył cały świat, postanowił podnieść ludzi do uczestnictwa w życiu Bożym, do którego powołuje wszystkich ludzi w swoim Synu: Wierzących w Chrystusa postanowił zwołać w Kościół święty”.

Kościół został zapowiedziany w figurach już od początku świata, a chrześcijanie pierwszych wieków mówili, że „świat został stworzony ze względu na Kościół” i że „Kościół jest celem wszystkich rzeczy”. Był on przygotowywany w Starym Przymierzu: „Zwołanie ludu Bożego zaczyna się w chwili, w której grzech niszczy jedność ludzi z Bogiem oraz komunię ludzi między sobą. *Przygotowanie* pośrednie do zgromadzenia Ludu Bożego zapoczątkowuje powołanie Abrahama. Przygotowanie bezpośrednie następuje wraz z wybraniem Izraela jako ludu Bożego”.

Kościół został ustanowiony przez Jezusa Chrystusa. „Przez wszystkie działania Chrystus przygotowuje i buduje swój Kościół. Przede wszystkim jednak Kościół narodził się z całkowitego daru Chrystusa dla naszego zbawienia, uprzedzonego w ustanowieniu Eucharystii i zrealizowanego na krzyżu. Jak Ewa została utworzona z boku śpiącego Adama, tak Kościół narodził się z przebitego serca Chrystusa, który umarł na krzyżu”.

W dalszej refleksji o Kościele Katechizm uczy, że jest on „ukazany przez Ducha Świętego” i przez Niego uposażony w rozmaite dary hierarchiczne i charyzmatyczne. Prowadzony przez Niego Kościół „osiągnie swoje wypełnienie w chwale nieba”.

„Żywy Różaniec”, Kuria Metropolitalna, ul. Franciszkańska 3, 31-004 Kraków.
Strona internetowa: www.zr.diecezja.pl Redaktor: Ks. Stanisław Szczepaniec.